

2014

Tomasz Zych

Copyright © by Tomasz Zych, Wrocław 2014

Bilety, rezerwacje, odprawy, transport, meldunek. Wszystkie formalności jakie są związane z podróżą, to niezbędnik, który zapewnia spokój i pozwala się cieszyć samym wyjazdem. Oczywiście posiadanie niezbędnika, to nie jedyny sposób podróżowania, ale tak się akurat składa, że mój ulubiony.

Wrocław, listopad 2014



SYCYLIA

4



PORTO

20



KOPENHAGA

38



TOSKANIA

58



IRLANDIA

82

Sycylia

Z dala od Etny,
z dala od mafii,
w cieniu Giuseppe
Garibaldiego
i mocno przed sezonem.
Obserwując spokojne życie
sycylijskich miasteczek,
gdzie zawsze jest czas
na rozmowę ze znajomymi
czy spotkanie na kawie,
a sjesta zdaje się być
najbardziej istotnym
elementem dnia. Doszedłem
do wniosku, że to
niekoniecznie musi być złe.
I tak pojawił się plan.

































Porto

„Excuse me sir, do you speak English?” - tak zacząłem pierwszy kontakt z mieszkańcem Porto, a nie chodziło meldunek w hotelu czy kupno biletu tramwajowego. O nie! To byłoby zbyt sztapowe. Chodziło o wędrowkę portfela bez zgody i wiedzy właściciela. Potem tylko napięcie rosło, szemrana okolica, handel narkotykami, kraksy samochodowe i wnikliwe kontrole graniczne. Portugalskiemu łącznikowi zadanie się bardzo podobało.





































Kopenhaga

Fakt numer jeden:

W Kopenhadze jest więcej
rowerów niż ludzi.

Fakt numer dwa: Duńczycy
to genetycznie uwarunkowani
optymiści.

Fakt numer trzy: Każdy
Duńczyk zjada 31 kilogramów
jabłek rocznie.

Jeżeli połączyć te trzy
fakty, okazuje się,
że Kopenhaga to niekoniecznie
miasto pełne roślących
Skandynawów, trzymających
każdego na dystans.









































Toskania

Cienkie piwo, smakowite wino.
Świetne jedzenie, nieznośne
upały. Urokliwe miasteczka,
tłumy turystów. Przepięknie
położone drogi, południowy
temperament kierowców.
Toskania to kontrasty,
ale przez to, ta spalona
słońcem kraina jest w stanie
sprostać najwybredniejszym
gustom.















































Irlandia

„Bloody weather” - trzeci raz
nie trafiłem w pogodę.
Kupiłem super kurtkę
od deszczu, ale nie padało.
Nie brałem cieplejszych
ciuchów, a było zimno.
Nie zmieniła się tylko jakość
piwa w Temple Bar,
niesamowite widoki
w Glendalough, nawet klimat
dzielnicy portowej pozostał
ten sam. Nie ma zatem
co narzekać na drobiazgi.







































Designed using Adobe Photoshop Lightroom